



Wieści znad Orzyca

Nr 5(97)

maj 2015 rok



egzemplarz bezpłatny

www.tpkz.pl

www.naszkrasnosielc.tpkz.pl

ISSN 2080-024X

Wprowadzenie

Kraj nasz ma nowego Prezydenta. Wybraliśmy go - tak jak i poprzedniego, nieznaczna większość głosów. Urząd ten w przeciwieństwie do raczej rozdyskutowanego, a czasem i swarliwego Sejmu, powinien dalej łączyć i tonować nastoje środowisk władzy. Wierzę, że w naszej - całkiem dobrze radzącej sobie demokracji, tak dalej będzie.

No a co na co dzień? Praca, praca i ... mokry maj. I oby tak zostało, szczególnie gdy patrzymy w często smutną i bolesną przeszłość naszego narodu. Cełmy wolność wyboru, którą mamy i chleb codzienny którego nie brakuje.

Sławomir Rutkowski

Szanowni Czytelnicy

Miesięcznik Wieści znad Orzyca oraz kwartalnik Krasnosielckie Zeszyty Historyczne wydawane przez Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Krasnosielckiej, przygotowywane są w całości w ramach wolontariatu. Wszystkie prace przy tych wydawnictwach wykonywane są przez Zespół Redakcyjny oraz Współpracowników nieodpłatnie i bezinteresownie. Jedyne koszty jakie ponosimy to druk.

Wszystkie osoby, które chciałyby uczestniczyć w tych na wskroś obywatelskich działaniach, zapraszam zarówno do pisania na naszych łamach, jak i uczestniczenia w finansowaniu druku. Wsparcie finansowe prosimy kierować na konto TPZK: 29 8917 0001 0000 1544 2000 0010 Bank Spółdzielczy w Krasnosielcu.

Z góry bardzo dziękuję w imieniu TPZK

Sławomir Rutkowski

Prezes Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Krasnosielckiej

Pajewscy

- *usługi ogólnobudowlane,
- *wykonywanie konstrukcji i pokryć dachowych,
- *układanie kostki brukowej,
- *elewacje

698 892 359



Pamiętajmy i ... budujmy

1. maja br. - jak co roku, w ciągu ostatnich lat historii najnowszej naszego Kraju, przed była siedzibą Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Krasnosielcu, odbyła się uroczystość upamiętniająca już 70. rocznicę wyjątkowego wydarzenia historycznego, jakim była akcja zbrojna przeprowadzona 1 maja 1945 roku, uwolnienia więzionych przez UB działaczy wolnościowych, partyzantów wolnej Polski.

Tegoroczne obchody połączone były z odsłonięciem tablicy upamiętniającej dowódcę tej akcji Stanisława Borodzię „Wary”. Zorganizował ją Urząd Gminy Krasnosielc przy współudziale Stowarzyszenia Historii Ziemi Ostrołęckiej im. kpt. Aleksandra Bednarczyka „Adama”.

Wiele można by tu napisać, niechaj dzisiaj jedynie słowa wiersza kombatanta, Stefana Świąteckiego, odczytane podczas uroczystości łamiącym się głosem autora oddadzą cześć bohaterom.

Sławomir Rutkowski

Pamięci poległych na polu chwały

Chwała bohaterom, którzy walczyli z komuną o ideały,

Przed widmem śmierci się nie ugięli,

Polegli w walce na polu chwały,

Za miłość Ojczyzny śmierć mężnie przyjęli.

Nie mieli ludzkich pogrzebów,

Nie byli z honorami grzebani,

Pomnąc na ofiarę krwi tych kolegów

Westchnijmy do Boga o miłosierdzie dla Nich.

Niejedna rodzina łzami się zalewała,

Pomnąc o jej bliskich tułaczęj poniewierce.

Tych bohaterów nieustannie śmierć ścigała,

A niejednej matce z bólu mdlało serce.

Na próżno czekały Ich rodzinne chaty,

A w progach matek spracowane ręce,



Foto. Tomasz Bielawski

Foto archiwalne: Janusz Grochowski

By synów, którzy do lasu odeszli przed laty
Przytulić i uściśnąć, gdy powrócą po partyzanckiej udręce.



KURP-DACH

PRODUCENT BLACH DACHÓWKOWYCH
I TRAPEZOWYCH

Dach w 3 dni!

Dziś zamawiasz u nas materiały na dach - najpóźniej za trzy dni masz je u siebie.

Przyjedziemy do ciebie i bezpłatnie dokonamy pomiarów, doradzimy co kupić, by było i solidnie i tanio.

Zamówiony towar dowozimy bezpłatnie. **Zadzwoń: 29 767 31 07** **Napisz: biuro@kurpdach.pl**

I nie tylko matki czekały zapłakane,
Daremnie wiele żon czekało, czekały siostry,
córkę i synowie mali,
Tych bohaterów przytuliły mogiły nieznane,
Których nigdy nie ozdobią kwiaty i nikt na
nich lampek nie zapali.

Nie płaczcie matki utraconych synów
Oni nie chcą waszych łez ani rozpacz.
To duma narodowa do zbawczych czynów
Zrzuciła w podziemiach tych dzielnych tuła-
czy.

Nie dla zaszczytów i nie dla orderów,
Lecz w imię synowskiej Ojczyzny miłości
Mordercze marsze tych bohaterów
Wiodły z orężem w obronie wolności.

Wolność wyrosła z krwi najlepszych synów,
Którzy wciąż żyją w ziemiach pamięci.
Pomnąc na ofiarę Ich nadludzkich czynów.
Ci chłopcy z lasu byli jako święci.

Wdzięczni po wieki za Ich trud rodacy
Zawsze byli dumni z Ich szaleńczych czynów.
Wierni Ojczyźnie prawi Polacy
Jak kochać Ojczyznę uczyli jej synów.

Towarzysze broni z podziemnych szeregów
Wyrosli wśród rzeszy oraczy,

„Czy trudno napisać scenariusz filmowy?”

15 maja 2015 r. na zaproszenie Publicznej Biblioteki Samorządowej w Krasnosielcu przybył do nas młody, bardzo utalentowany człowiek - Zbigniew Masternak. Nasz gość jest prozaikiem, autorem scenariuszy filmowych, reportażystą, podróżnikiem a także piłkarzem /jest kapitanem polskiej reprezentacji pisarzy/. Od najmłodszych lat interesował się różnorodnymi dziedzinami wiedzy, /studiował m.in.: prawo i filologię polską /ale nie mógł zdecydować się na wybór swojej drogi życiowej. W końcu zainteresował go bardzo ciekawy kierunek studiów. Było to scenariopisarstwo na Krakowskiej Szkole Filmu i Komunikacji Audiowizualnej, którą z powodzeniem ukończył w 2009 r.

Pan Masternak jest też autorem autobiograficznego cyklu powieściowego pt. „Księstwo”, na który składają się następujące książki: „Chmurołap”, „Niech żyje wolność” i „Scyzoryk”. Wg wspomnianego wyżej cyklu reżyser, Andrzej Barański nakręcił film pod tym samym tytułem. Jego polska premiera odbyła się na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni, zaś premiera światowa na Festiwalu w Karlowych Varach. Twórczość naszego gościa tłumaczona jest na dość egzotyczne dla nas języki obce: mongolski, wietnamski czy też macedoński oraz na bardziej nam znane: rosyjski, hiszpański i niemiecki.



Zdjęcie górne: Stanisław Borodicz „Wara” /w środku/ i jego żołnierz Rupiński.

Zdjęcie poniżej: Czesław Czaplicki /w środku/ - dowódca jednej z części oddziału atakującego Urząd UB, jego żona, Janusz Grochowski /po lewej/ Foto. Janusz Grochowski, 1 maja 2005 r.



W spotkaniu, które odbyło się w budynku GOK-u w Krasnosielcu, uczestniczyła młodzież ze szkoły średniej oraz gimnazjum – ogółem 45 osób. Prowadzone było w formie warsztatów a ich głównym tematem była nauka pisania scenariuszy filmowych. Prowadzący zapoznał uczestników z pracą scenarzysty filmowego, kulisami prac nad filmem, jakie informacje powinien zawierać scenariusz i w jaki sposób należy zabrać się do jego pisania. Następnie młodzież podzieliła się na grupy, zadaniem których było przygotowanie własnych pomysłów scenariuszowych w formie scenopi-

W granitach wykuli imiona poległych kolegów,
Aby ocalić pamięć tych tułaczy.

Niech w hołdzie tym bohaterom każda tablica im poświęcona.

Będzie symbolem pamięci i ocala ich zacne imiona.

A jeśli już życie nasze przemienie, nieubłagane czas pobieży.

Niech te tablice przypominają potomnym walkę o wolność poległych żołnierzy.

O ich heroicznej i nierównej walce, i tułaczce poniewierce. Dumne i bolesne wspomnienia pozostały.

Pomnąc na ofiarę krwi i wierne Ojczyźnie serce.

Przyjmij ich Boże miłosierny do wiecznej chwały.

*Stefan Świątecki, „Gołąbek”
Szyszki 14, powiat pułtowski,
tel. 23 69 15 107*

su /czyli streszczenia/, który mógłby posłużyć jako wstęp do projektu konkretnego scenariusza. Akcja filmu miała rozgrywać się w naszej gminie, zaś rodzaj filmu uzależniony był od pomysłu piszących. Mógł to być: horror, film historyczny, wojenny, obyczajowy, kryminał, komedia a nawet bajka. Po napisaniu wstępnych wersji /a były one bardzo różnorodne/, przystąpiono do prezentacji. Przedstawiciel każdej grupy czytał projekt, stworzony wspólnie z całą grupą, zaś pan Masternak omawiał go, wskazywał błędy i oceniał. Wg niego najlepszy projekt scenariusza napisała uczennica I klasy gimnazjum - Basia Olkowska. Na zakończenie wszyscy zgodnie stwierdzili, iż praca scenarzysty filmowego wymaga odpowiednich predyspozycji, jest bardzo czasochłonna a napisać scenariusz wcale nie jest tak łatwe.

*Krystyna
Wierzbicka-Rybacka*

DORADZTWO PRAWNE VIS LEGIS SYLVIA DUDÉK
NIP: 761 155 58 60 REGON: 147425524

Sylvia Dorota Dudek
Doradca prawny

ul. Bielińska 24
06-400 Ciecchanów

tel.: 513 343 742
E-mail: biuro.vislegis@wp.pl

Sukces młodej poetki z Krasnosielca

Publiczne Gimnazjum w Chorzeliach już w rok po powstaniu przyjęło za swojego Patrona Papieża Jana Pawła II. Właśnie w tym roku 20 maja szkoła uroczystie obchodziła 15 rocznicę nadania imienia. Z tej okazji gimnazjum zorganizowało konkursy dla młodzieży gimnazjalnej. Uczniowie z Krasnosielca również wzięli w nich udział. Na konkurs fotograficzny wysłano 6 prac i wszystkie zostały wyróżnione, prace dwóch uczennic Patrycji Fąk i Pauliny Fąk zajęły zaszczytne miejsca na podium. Serca jurorów podbił jednak wiersz Kamili Jasińskiej – uczennicy klasy III d, która bezapelacyjnie wygrała Konkurs Poetycki zdobywając pierwsze miejsce.



Opiekunka Kamili, nauczycielka języka polskiego, Wiesława Mydło podkreśla, że uczennica już od pierwszej klasy pisze wiersze, które były nagradzane w różnych konkursach. Młoda poetka

wyróżnia się wyjątkową wrażliwością, bardzo pięknie potrafi ubierać w słowa swoje własne przeżycia, nastroje, marzenia. Sami Państwo się przekonajcie. Za zgodą autorki prezentujemy poniżej nagrodzony w Chorzeliach wiersz:

„Tajemnica świętości”

*Zawsze od dziecięcych lat byłam inna,
Nie patrzyłam tam,
Gdzie wesołe oczy rówieśników,
Miałam swoje, nieznanne innym myśli.
Radością tchnęłam i zapaleń,
Kochałam to, co niedostrzegalne.
To wtedy -
Nim w moje życie zdążył wejść -
Powstała w ukryciu, w głębi,
Z dna wszelkich dobrych i złych dążeń
Tajemnica,
Co mnie z Nim łączy,
Na pozór mała, lecz taka potężna.
Ze strumienia lub potoku,
Z urwistego stoku góry,
Blasku słońca o poranku,
Z błyskawicy z ostrym końcem,
Z tańca wiatru między drzewem.
Miała dla mnie kształt anioła.*

Kamila Jasińska - maj 2015

Młodej literatce serdecznie gratulujemy i życzymy twórczej weny. Chętnie będziemy publikować następne Twoje wiersze, które nasi czytelnicy z przyjemnością przeczytają.

Mirosław Chodkowski

Po ciężkiej pracy ... sukcesy w konkursie

Ze Szkoły Podstawowej w Krasnosielcu i Drąždziewie nadeszły do redakcji informacje o sukcesach uczniów tych szkół w Ogólnopolskim Konkursie „Losy Żołnierza i Oręża Polskiego w latach 972-1514, od Cedyni do Orszczy”.

Nauczycielka historii ze Szkoły Podstawowej w Krasnosielcu Bogusława Dudek pisze: „Tradycją naszej szkoły stał się udział w Ogólnopolskim Konkursie Historycznym „Losy żołnierza ...”, w tym roku miała miejsce już XX edycja tego konkursu, której tematyka poświęcona była historii Polski i historii powszechnej dziejów oręża polskiego w latach 972-1514. Uczniowie musieli wykazać się dużą wiedzą dotyczącą nie tylko przebiegu wydarzeń, ale też znajomością militariów, architektury obronnej, tekstów źródłowych, topografii wojskowej, literatury czy malarstwa batalistycznego.

Laureatem etapu wojewódzkiego został uczeń klasy Vb Juliusz Siemiątkowski. Wcześniej musiał pokonać trzy bardzo trudne części konkursu. Dla Julka jednak poszerzanie wiedzy z historii było prawdziwą pasją. Bardzo chętnie uczestniczył



w zajęciach dodatkowych. Samodzielnie sięgał do literatury przedmiotu oraz z zaangażowaniem prowadził dyskusje.

Wyszedłem z przekonaniem, że napisałem na miarę swoich możliwości, pozostało czekać na wyniki.

O uzyskaniu tytułu laureata dowiedziałem się tydzień później na przerwie szkolnej, okazało się, że uzyskałem aż 84%. Ciężko opisać co czułem, ale byłem bardzo szczęśliwy i dumny z siebie. Do konkursu przygotowywałem się wraz z moją nauczycielką historii, panią Anielą Szewczak, ale żeby osiągnąć taki wynik, to przede wszystkim praca, praca i jeszcze raz praca.

Jestem zadowolony z osiągnięcia sukcesu i spokojny, że już nie będę musiał przygotowywać się do testów z historii.

Po ciężkiej pracy udało mi się zostać laureatem. Bardzo dziękuję moim rodzicom, myślę, że bez ich pomocy nie zaszedłbym tak wysoko.”

Obydwu uczniom gratulujemy wyników i życzymy dalszych sukcesów.

Mirosław Chodkowski



z gimnazjalistami na nurtujące go problemy w czasie koła historycznego prowadzonego przez Edmunda Mąkę. W imieniu całej społeczności szkolnej, gratulujemy sukcesu i jesteśmy bardzo dumni.”

Natomiast uczestnik tego konkursu Sebastian Jędrzejewski ze Szkoły Podstawowej w Drąždziewie tak wspomina swój start w zawodach:

„Po trudnym etapie szkolnym i rejonowym w Ostrołęce przystąpiłem do etapu wojewódzkiego (trzeciego) Ogólnopolskiego Konkursu Historycznego „Losy żołnierza ...”. Finał odbył się 16 kwietnia 2015 roku w Warszawie.

Na konkurs pojechałem z panią od historii

www.ARkom24.pl




KOMPUTERY ♦ **GRY** ♦ **PROGRAMY**
TELEFONY ♦ **RTV** ♦ **NAPRAWY**
ARkom
 ul. Rynek 14
 06-212 Krasnosielc
 tel./fax 29 764 31 98
 tel. 780 170 033
 e-mail sklep@arkom24.pl
 GG 48073387

Droga do świętości

Jak zostać świętym? Odpowiedź na to pytanie jest w obecnych czasach tak rzadko spotykana, że niebawem uznamy je za retoryczne. Dlaczego tak się dzieje? Otóż, dlatego że każde dobro współczesnego świata zostaje zepchnięte na drugi plan przez wszechobecną nienawiść i egoizm. Coraz więcej młodych ludzi kieruje się informacjami zawartymi w Internecie lub w magazynach, zamiast wartościami, których uczy szkoła czy też kościół. Świętość wymaga bowiem poświęcenia i ciężkiej pracy, a (niestety) te cechy zanikają w obecnym, codziennym świecie.

Jaka jest więc świętość XXI wieku, co ona oznacza? Ten temat poruszyli uczniowie Publicznego Gimnazjum im. Jana Pawła II w Krasnosielcu, którzy 18 maja (w dniu urodzin Karola Wojtyły) obchodzili po raz XI Dzień Patrona. Uroczystość, której przewodniczyły słowa wielkiego papieża Polaka: „Idę po świętych Twych śladach”, rozpoczęła się Mszą Świętą w Kościele Parafialnym pw. Św. Jana Kantego, a następnie przeniosła się na salę gimnastyczną Zespołu Szkół. Apel, poprowadzony przez uczniów klasy III, uświetniła część śpiewno-słowno-taneczna, której opra-



wą zajęły się panie: Wiesława Mydło, Nina Grabowska, Agnieszka Gałązka oraz siostra Agnieszka Ciurzyńska. Uszy cieszyły wykonania takich piosenek jak „Rooftops” z repertuaru Jesus Culture, „Wiem, że jesteś tam” Ani Wysszoni, „Iść w stronę słońca” 2+1, a także „W ciszy niepokalanej”, której jeden z wykonawców – Artur Róziecki, otrzymał pochwałę swoich zdolności wokalnych od zaproszonego gościa, księdza dziekana Andrzeja Golbińskiego. Wszyscy obecni mogli także usłyszeć nie-

zwycię talenty szkolnych recytatorów, którzy z wielką gracją i wyniosłością chwalili swoimi słowami patrona szkoły. Częścią, która nieco odbiegała od reszty, był układ taneczny, który w ciekawy i barwny sposób ukazał walkę dobra ze złem i zwycięstwo tego pierwszego. Po części artystycznej zostały zaprezentowane prezentacje o świętych, których śladami podążał Jan Paweł II, przygotowane przez wszystkie klasy gimnazjum. Na duże uznanie zasłużyła klasa IIIa, która historię świętej Kingi ukazała w samodzielnie przygotowanej

inscenizacji.

Jestem przekonana, że każdy wyniósł ze szkolnej akademii cenne wartości i już zawsze będzie podążał drogą do świętości św. Jana Pawła II.

Patrycja Śladowska, uczennica kl. IIIc

W Sypniewie recytowali wieszczka ...

20 maja 2015 r. odbył się w Publicznym Gimnazjum w Sypniewie XIV Powiatowy Konkurs Recytatorski Poezji Adama Mickiewicza. Tegorocznym hasłem przewodnim konkursu był – Humor w poezji Adama Mickiewicza. W konkursie wzięło udział 19 uczestników z sześciu gimnazjów Powiatu Makowskiego. Każdy z uczestników recytował dwa utwory. Recytację oceniał jury w składzie: Roman Zakrzewski, Hanna Głazewska i Wanda Pawłowska. Oceniano dobór tekstów, interpretację utworów, kulturę mowy oraz ogólny wyraz artystyczny.



Publiczne Gimnazjum w Krasnosielcu reprezentowały trzy uczennice: Maria Glinka, Wiktoria Andruchewicz i Barbara Kaczorek.

Po powitaniu gości i jurorów przez panią dyrektorkę Annę Nowak, głos zabrał przewodniczący jury doktor Roman Zakrzewski. Wprowa-

dził on uczestników i gości w klimat epoki mickiewiczowskiej. Wygłosił gawędę o losach wieszczki, który w 1825 r. przebywał w Odessie i odwiedził Krym, w czasie tego pobytu powstały Sonety krymskie. Pomiedzy recytatorami sypniewscy gimnazjaliści przedstawili scenki rodzajowe.

Nasza uczennica Wiktoria Andruchewicz z kl. Ia zajęła III miejsce, Maria Glinka z kl. IIIc została wyróżniona, a Barbara Kaczorek z kl. Ia otrzymała dyplom za udział w konkursie. Poza tym Wiktoria Andruchewicz otrzymała dodatkowo nagrodę Przewodniczącego Rady gminy Sypniewo Marka Chrzanowskiego.

Wszystkim uczennicom serdecznie gratulujemy.

Marzenna Sierak

Żonkile 2015

Już po raz trzeci w rocznicę Powstania w Getcie Warszawskim Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN organizuje akcję społeczno-edukacyjną „Żonkile”. 19 kwietnia na ulicach Warszawy i innych miast w Polsce i za



granicą wolontariusze rozdawali papierowe żonkile – symbol pamięci o bohaterach powstania z 1943 roku.

Żonkile symbolizują pamięć, szacunek i nadzieję. Związane są z postacią Marka Edelmana, ostatniego przywódcy Żydowskiej Organizacji Bojowej, który w każdą rocznicę powstania w getcie warszawskim dostawał te kwiaty od anonimowej osoby. Sam również co roku 19 kwietnia składał pod Pomnikiem Bohaterów Getta bukiet żółtych kwiatów – często były to właśnie żonkile.

Projekt „Żonkile 2015”, w którym wzięli udział również uczniowie naszego Gimnazjum został zrealizowany dzięki wsparciu z funduszy norweskich i EOG oraz Islandię, Lichtenstein i Norwegię. Koordynatorem działań została Pani Agnieszka Radomska.

Uczniowie klas III w ramach akcji odbyli ciekawą lekcję hi-

storii „Dymy nad gettem”- Polacy wobec walki Żydów w Getcie Warszawskim.

Ponadto wykonali, według pomysłu Pani Niny Grabowskiej, żółte kwiatki-żonkile, które zostały rozdane wśród uczniów i wszystkich pracowników naszego Gimnazjum. Każdy z obdarowanych został krótko poinformowany o celu naszej akcji.

Kolejnym etapem, było rozdawanie żonkili wśród mieszkańców Krasnosielca, również z informacją o rocznicy Powstania. Ludność przyjęła nas z sympatią. Nie odnotowaliśmy żadnych nieprzyjemnych incydentów. Pytano nas jedynie, czy kwiaty, które rozdajemy są za darmo.

Mamy nadzieję, że dzięki tej akcji, choć trochę przybliżyliśmy wiedzę na temat Zagłady i wydarzeń związanych z Holocaustem. Założeniem naszym było również propagowanie postaw szacunku, otwartości i tolerancji, co mamy nadzieję udało się osiągnąć.

Patronat nad akcją ŻONKILE 2015 objął Minister Edukacji Narodowej.

Agnieszka Radomska

Młodzi głosują

W ramach ogólnopolskiej akcji „Młodzi głosują”, uczniowie Zespołu Szkół im. Tadeusza Kościuszki w Krasnosielcu przygotowali i przeprowadzili już po raz trzeci działania edukacyjne na temat zasad i roli udziału w wyborach demokratycznych. Licealiści realizowali lokalne projekty zachęcające do uczestnictwa w wyborach oraz zorganizowali w szkole młodzieżowe wybory na zasadach porównywalnych do tych, na jakich przeprowadzane są wybory powszechne.

Dzięki akcji „Młodzi głosują”, zorganizowanej przez Centrum Edukacji Obywatelskiej, młodzi ludzie są zachęceni do racjonalnego udziału w wyborach przez udzielenie informacji na temat procedur demokratycznych oraz znaczenia wyborów, mogą również zaangażować się w działania na rzecz wysokiej frekwencji wyborczej. Organizowane wybory po-

Lp.	Nazwa Komitetu Wyborczego	Dane procentowe
1.	Braun Grzegorz Michał	1,29
2.	Duda Andrzej Sebastian	38,96
3.	Jarubas Adam Sebastian	2,59
4.	Komorowski Bronisław Maria	9,09
5.	Korwin-Mikke Janusz Ryszard	35,06
6.	Kowalski Marian Janusz	0
7.	Kukiz Paweł Piotr	9,09
8.	Ogórek Magdalena Agnieszka	3,89
9.	Palikot Janusz Marian	0
10.	Tanajno Paweł Jan	0
11.	Wilk Jacek	0

zwalają uczniom w praktyce poznać ich zasady i znaczenie, jak również uświadamiają, że jest to ważna aktywność obywatelska. W tym roku Polacy wybiorą Prezydenta. W związku z tym uczniowie zaangażowani w akcję „Młodzi głosują” dnia 28 kwietnia wyruszyli na ulice Krasnosielca, aby zachęcić obywateli do udziału

w wyborach oraz, korzystając z okazji, sprawdzić ich wyborcze typy.

Nie mogło zabraknąć również prawyborów, które zostały przeprowadzone w szkole 30 kwietnia. Każdy uczeń posiadający dokument tożsamości mógł zagłosować. Liczba osób uprawnionych do głosowania wynosiła 137 osób, z czego zagłosowało 77 uczniów. Frekwencja prawyborów wyniosła 56,20%. Według głosujących prezydentem powinien zostać Andrzej Duda, który zdobył 38,96% poparcia. Jego największym rywalem okazał się Janusz Korwin-Mikke - 35,06% głosów. Opiekę nad uczniami sprawowały Pani Aleksandra Rykaczewska oraz Pani Anna Drejko.

Cieszymy się, że w naszej szkole uczniowie mogą rozwijać swoją aktywność obywatelską.

Paulina Błaszowska, uczennica klasy II LO

Koniec Wieści z naszych szkół i przedszkoli

Na dwoje babka wróżyła ...

Już myślałem, że kampanijne tsunami wyborcze się zakończyło. Wybraliśmy najlepszego, z podanych nam na tacy, najlepszych kandydatów na prezydenta i pozostanie nam tylko sprzątać bajzel po tych wyborowych wyborach i oczekiwać na obiecanie przez nich lepsze lata. A tu nic! Kampanijne tsunami zatopiło



swoją siłą większość kandydatów, pozostawiając na fali tylko dwóch, znanych nam od ćwierćwiecza demokracji kandydatów z PO-PIS-owej oferty. Ale oni, zamiast podać sobie rękę, rzucić jeden drugiemu koło ratunkowe, jeżeli któryś je posiada i wydostać się na ląd, aby we dwóch ratować to, co pozostało z polskiej ziemi - topią się nawzajem!!!

W swoich pseudoreporterskich, przedwyborczych wizjach widzę, że ich mordercze, skierowane przeciwko sobie siły spowodują, że fala wyborcza, przy pomocy współczesnych mediów znowu wzrośnie, kampanijne tsunami powróci i zaleje nasz kraj jeszcze większą siłą, niszcząc po drodze wszystko, co mu stanie na przeszkodzie. I tak się stało! Zalani i zadławieni tymi falami wyborowej (nie gorzały, chociaż, jeśli tak bliżej się przyjrzeć ...) kampanii, wyborcy tracą siły i orientację, któremu z tonących kandydatów pomóc się wydostać na brzeg, wspólnie na niego zagłosować i postawić go na swoim czele, aby nimi pokierował ku lepszemu życiu.

Na falach miejscami jeszcze pływa „Gazeta

Wyborcza”, ale trudno w niej znaleźć jakąś poradę dla przeciętnego wyborcy, gdyż tsunami wyborcze mocno tę gazetę rozmyło i ciężko w niej coś konkretnego wyczytać... Dlatego

wyborcy, pozostawieni samym sobie, sami muszą zdecydować, którego z topiących się kandydatów wybrać na swego przywódcę. A jest to, niestety, ciężka i niepewna sprawa. Topiący siebie kandydaci, wyciągali ze szlamu tsunami wyborczego wszelakie brudy polityczne, finansowe i społeczne, dotyczące przeciwnika, aby nimi, na oczach wyborcy go zalać i tym samym go zatopić w wyborowej (!?) czy też wyborczej fali. Patrząc z brzegu ocaleni wyborcy, za

cholerę nie wiedzą, któremu z topiących się kandydatów podać z brzegu rękę, rzucić mu linę lub chociaż mu kibicować, aby zatopił na amen przeciwnika, to wtedy jego wybiorą na swego przywódcę. Obaj kandydaci już się tak utyliłi wzajemnie tymi, wywleczonymi z zaświatów brudami, że ciężko jest wyborcy znaleźć w nich cośkolwiek dobrego. Pracujące na brzegu ich sztaby wyborcze, tymi brudami sterują medialnie, aby wyborcom zamieszać w głowach. Do tego wszystkiego białe aniołki, pracujące również w tych sztabach wyborczych kandydatów, mają dostarczyć dla wiedzy wyborców wszystkie białe strony ich czynów politycznych, które szefowie sztabów dorzucą do tych brudów, aby to wszystko trochę wybielić. Niestety, praca białych aniołków niewiele przynosi dla poprawy wizerunku topiących się kandydatów. Widocznie, mimo swojej ciężkiej pracy, aniołki nie mogły znaleźć w tej politycznej kipieli swych idoli, zbyt wielu białych i czystych stron. Dlatego, mimo systematycznej i intensywnej mieszaniny tymi brudnymi i czystymi wieściami o kandydatach, wyborcy nie mogą w nich znaleźć tylu wieści czystych, które by wybieliły wizerunek jednego z kandydatów. To by pozwoliło wyborcom, z własnym czystym sumieniem, wybrać go na swe-

go przywódcę. Ale nic z tego. Wizerunki naszych kandydatów pozostają w oczach wyborców nadal szare i ciężko jest wybrać z nich tego czystsze, bielsze, który mógłby

wszystkimi Polakami pokierować ku lepszemu życiu.

Stare przysłowie mówi, że na dwoje babka wróżyła, ale za mało jest wśród nas wrózek... I musimy wybrać jednego! Ciężka sprawa! Ta niepewność doprowadziła do tego, że wielu z wyborców zrezygnowało z oddawania głosu na obydwu kandydatów. Nie chcą oni podejmować takiego ryzyka i pozostawiają to woli nieba. Jest to wygodne, ale może dojść do tego, że w następnych wyborach kandydaci będą wybierali samych siebie na przywódców i będziemy mieli u steru władzy dyktatora lub uzurpatora, co dobrze znamy z historii i wiemy czym to się kończy...

No, ale to działo się jeszcze wczoraj. Dzisiaj już mamy niedzielę i wybory trwają. Trwa również cisza wyborcza, milczą media, gdyż złamałyby prawo. Chociaż to wolny dzień, niedziela, ale chodzę nerwowo, gdyż głos swój oddałem, ale pewności nie mam, czy akurat temu najlepszemu... Dochodzi już ósma, niedługo się dowiemy, który zwyciężył... Ale trwa jeszcze cisza wyborcza... Włączyłem więc telewizor i wybrałem sobie film „Ranczo”, aby się trochę pośmiać i uspokoić. A tu nagle włosy mi się zjeżyły! U nas trwa jeszcze cisza wyborcza, a w Wilkowyjach kampania wyborcza na całego! Nad gminą krąży samolot i ciągnie za sobą długi transparent z napisem „Głosuj na Dudę” Kto tu zagrał w te dudy i złamał prawo wyborcze?! Czyżby wilkowyjska babka wróżyła, dzisiaj wywróżyła na jednego, nie na dwoje i kto jeszcze nie głosował, właśnie na niego oddał swój głos?! Oficjalnie, na pewno się tego nie dowiemy. Chyba, że za tydzień obejrzymy następne „Ranczo”. Babka z Wilkowyj opowie nam, jak to było naprawdę z tymi wyborami...

126p-Nick



Albo wygra Duda, albo przegra Komorowski!

**MYJNIA SAMOCHODOWA
ZAPRASZA**

Pon-Sob 9-19

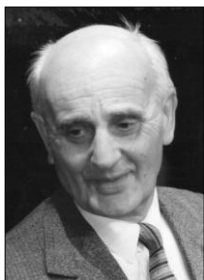
- Mycie Automataczne
- Mycie ręczne
- Odkurzenie
- Sprzątanie Kompleksowe
- Woskowanie
- Pastowanie
- Polerowanie
- Pranie Tapicerki

**Krasnosielec
ul. Biernacka 61**

Wpisany na trwale w najnowszą historię Polski

Z drogi życia śp. prof. Władysława Bartoszewskiego refleksji kilka

Władysław Bartoszewski zmarł 24 kwietnia br. w wieku ponad 93 lat. Cała Jego długa droga życia, poczynając od najmłodszych lat, aż prawie do ostatnich dni, była wypełniona nieustającą aktywnością na różnych polach, z myślą o powstaniu niepodległej, demokratycznej Polski. Wypadło mu żyć w niezwykle trudnych czasach i zawsze potrafił się odnaleźć i być sobą. Przypomnijmy w zarysie Jego piękną drogę życia.



II wojna światowa i okupacja

Śp. Władysław Bartoszewski urodził się 19 lutego 1922 r. w Warszawie. Wychowywał się w rodzinie inteligenckiej. Ojciec pracował jako urzędnik w Banku Polskim, a matka jako księgowa w Elektrowni Warszawskiej. Dom prowadził służąca. Mały Władek wychowywał się w rodzinie katolickiej. Uczęszczał do prywatnego Gimnazjum im. Św. Stanisława Kostki, a następnie do Liceum Humanistycznego Towarzystwa Wychowawczo-Oświatowego „Przyszłość”, gdzie w wieku 17 lat uzyskał maturę. Kiedy nadszedł tragiczny wrzesień 1939 r. czynnie uczestniczył w obronie Warszawy. Później, dzięki swojemu ojcu, został zatrudniony jako goniec w jednej z placówek Polskiego Czerwonego Krzyża. Nie długo jednak pozostawał na wolności. Już 22 września 1940 r. został uwięziony w niemieckim obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu z numerem 4427. Po siedmiu miesiącach – na skutek wyczerpania fizycznego i starań Polskiego Czerwonego Krzyża, udało mu się powrócić z oświęcimskiej kaźni do rodzinnej Warszawy. Pomimo nie najlepszego stanu zdrowia, od razu zaangażował się w życie publiczne. Między innymi uczęszczał na tajne polonistyczne komplety uniwersyteckie, przystąpił do tajnej organizacji katolickiej Front Odrodzenia Polski. Blisko współpracował ze znaną pisarką Zofią Kossak, szczególnie na polu niesienia pomocy Żydom. Od sierpnia 1942 r. był już żołnierzem AK. W jej strukturach pracował w Biurze Informacji i Propagandy Komendy Głównej AK. Dokumentował różne zdarzenia wojenne i zbrodnie hitlerowskie, redagował liczne pisma konspiracyjne, współtworzył tajny Komitet Pomocy Żydom pod kryptonimem „Żegota”. Znajdował też czas na tajne studia polonistyczne. Będąc żołnierzem AK ps. „Teofil” wziął udział w Powstaniu Warszawskim. Prowadził placówkę informacyjno-radiową pod nazwą „Anna”. Dzięki niemu powstańcy uzyskiwali informacje z nasłuchów radiowych, dowidywali się o apelach i o zarządzeniach władz powstańczych. Po upadku powstania z trudem przedostał się do Krakowa, gdzie przebywał kilka tygodni, ale już w lutym 1945 r. powrócił do zniszczonej Warszawy.

Okres Polski Ludowej

W zniewolonej Polsce, szczególnie w okresie stalinowskim żołnierzowi AK niezwykle trudno było układać swoją drogę życia. Jednak mimo wielu przeszkód, podjął współpracę z Główną Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich i jednocześnie pracował w „Gazecie Ludowej” – jedynym wówczas dzienniku opozycyjnym, organie Polskiego Stronnictwa Ludowego. Wkrótce za swoją odważną działalność



Władysław Bartoszewski podczas spotkania w cztery oczy z Janem Pawłem II (26 lutego 2001 r.). Zdjęcie pochodzi z książki autobiograficznej „Warto być przyzwoitym”.

w dniu 14 grudnia 1949 r. został aresztowany przez Urząd Bezpieczeństwa. Przez blisko 6 lat był więziony, najpierw w Warszawie, a później w Rawiczu i Raciborzu. W sierpniu 1954 r. ze względu na zły stan zdrowia został zwolniony na roczną przerwę w odbywaniu kary, a w rok potem – w 1955 r. na mocy orzeczenia Najwyższego Sądu Wojskowego, został uznany za niesłusznie skazanego. Pomimo, że nadal był pod „opieką” UB, nie przestał działać. Publikował teksty, najczęściej o Powstaniu Warszawskim w tygodnikach: „Stolica”, „Świat”, „Tygodnik Powszechny”. Przez kilka lat współpracował z Radiem Wolna Europa. Pomimo wielu przeszkód stawianych przez władze PRL, podróżował do wielu krajów, jak np. do RFN, Wielkiej Brytanii, Izraela, a także do USA, gdzie nawiązywał kontakty z wybitnymi działaczami polskiej emigracji, m.in. z Janem Nowakiem-Jeziorańskim, Adamem Ciołkoszem, Janem Karśkim, Czesławem Miłoszem, Gustawem Herlingiem-Grudzińskim. Przez szereg lat (1972-1983) pełnił funkcję sekretarza generalnego polskiego PEN Clubu. Był czynnym uczestnikiem I Kongresu Kultury Polskiej w Warszawie przerwano go przez wprowadzenie stanu wojennego. Przez 25 lat wchodził w skład zespołu redakcyjnego „Tygodnika Powszechnego”. Przez dłuższy czas (w latach 1973-1982) prowadził wykłady z najnowszej historii Polski na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim.

Władysław Bartoszewski przez cały czas angażował się w działalność opozycyjną. I tak np. w styczniu 1976 r. był jednym z pierwszych sygnatariuszy listu intelektualistów protestujących przeciwko zmianom w Konstytucji PRL. Od 1978 r. był członkiem i wykładowcą Towarzystwa Kursów Naukowych. W sierpniu 1980 r. podpisał list intelektualistów do strajkujących robotników wybrzeża. W latach 1980-1981 był członkiem NSZZ „Solidarność”. Po wprowadzeniu stanu wojennego 13 grudnia 1981 r. został internowany, początkowo w Białoleścu, a następnie w Jaworzu na poligonie

drawskim. Z internowania został zwolniony 3 maja 1982 r. Po wyjściu na wolność, podobnie jak dawniej, działał na pełnych obrotach. Przez kilka lat (od 1983 r.) prowadził wykłady z najnowszej historii Polski na Uniwersytecie w Monachium. W tymże czasie (od 1984 r.) został członkiem rzeczywistym Instytutu im. Józefa Piłsudskiego w USA, a od 1986 r. był jednym z wiceprezesów Instytutu dla Studiów Polsko-Żydowskich w Oksfordzie.

III Rzeczpospolita

W przełomowym roku 1989 r. – powstania nowej, demokratycznej Polski, aktywnie włączył się w nurt ówczesnych przemian politycznych. Wystarczy choćby wspomnieć, że w latach 1990-1995 pełnił funkcję ambasadora RP w Austrii, dwukrotnie sprawował stanowisko ministra spraw zagranicznych. W kwietniu 1995 r., jako jedyny zagraniczny mówca, wystąpił

z ujmującym przemówieniem na uroczystej sesji Bundestagu i Bundesratu z okazji 50. rocznicy zakończenia II wojny światowej. W latach 1997-2001 zasiadał w Senacie IV kadencji. W czasie kampanii wyborczej do parlamentu w 2007 r. stanął po stronie Platformy Obywatelskiej. W ostatnich latach swojego życia (od 2007 r. aż do śmierci) pełnił funkcję pełnomocnika do spraw dialogu międzynarodowego w rządzie premiera Donalda Tuska, a następnie w rządzie Ewy Kopacz. Ponadto pełnił szereg prestiżowych funkcji społecznych, np. był przewodniczącym Międzynarodowej Rady Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu (1990-2000), przewodniczącym Międzynarodowej Rady Oświęcimskiej (2000-2014), członkiem Kapituły Orderu Orła Białego (2000-2007 i od 2011 do czasu swojej śmierci), wiceprezesem i prezesem, a następnie Prezesem Honorowym Polskiego PEN Clubu (od 1995 – do swojej śmierci).

Mówiąc o pięknej drodze życia śp. Władysława Bartoszewskiego godzi się podkreślić, że pozostawił ogromny dorobek pisarski. Nawet w trudnych okresach swojego życia sięgał po pióro i utrwalał w słowach pisanych przeżywane zdarzenia. Swoimi zainteresowaniami obejmował różnorodną problematykę, a przede wszystkim takie tematy, jak: okupacja niemiecka, Powstanie Warszawskie, Armia Krajowa, Polskie Państwo Podziemne, wzajemne stosunki polsko-żydowski i polsko-niemieckie, dzieje powojennej Polski. Bibliografia Jego książek, nie licząc dziesiątków artykułów, wydanych w latach 1942-2007, obejmuje 40 tytułów. Takiego tempa nie są w stanie narzucić sobie nawet ci, którzy parają się wyłącznie piśmiennictwem. Oto tytuły niektórych Jego książek: „1859 dni Warszawy”, „Dni walczącej stolicy”, „Palmiry 1939-1941”, „Prawda o von dem Bachu”, „Warszawski pierścień śmierci”, „Jeruzolima, mój Izrael”, „Dziennik z internowania”, „Ten jest z ojczyzny mojej. Polacy z pomocą Żydom 1939-1944” (razem z Zofią Lewin), „Doświadczenia z lat wojny 1939-1945”.

Władysław Bartoszewski – żarliwy patriota, znakomity znawca najnowszej historii Polski, niezłomny działacz społeczny, jednocześnie wyborny polityk i dyplomata, otrzymał wiele prestiżowych odznaczeń, wyróżnień i dyplomów w Polsce oraz zagranicą, m.in. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Zasługi z Mieczami, Krzyż Walecznych, Medal „Sprawiedliwy wśród narodów świata”, Nagrodę im. Herdera, Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu „Polonia Restituta”, Kawaler Orderu Orła Białego. Ponadto został uhonorowany dziesięcioma tytułami doktora honoris causa. Pierwszy taki tytuł uzyskał już w 1981 r.

Kulinarne pomysły z Internetu



Hawajski burger

Pół kg mielonej wołowiny, pół szklanki sosu barbecue, sól, pieprz, 10 dużych plasterów wędzonego boczku, 5 plasterów ananasa

Mieloną wołowinę mieszamy z sosem barbecue, solą i pieprzem. Wyrabiamy mięso dokładnie i formujemy okrągłe kotlety. Dwa plasterki boczku kładziemy „na krzyż”, na to dajemy mięso i plaster ananasa, a brzegi boczku spinamy na górze wykałaczką. Gotowe burgery kładziemy na grilla i pieczemy do zrumienienia. Smakują zarówno włożone do przekrojonej bułki, jak i z pieczonymi ziemniakami i surówką

Deser z grilla z ananasa

Obrane świeży ananas, szczypta cynamonu, gałki muszkatołowej, wanilii, ćwierć szklanki rumu lub innego alkoholu, tarta czekolada, maliny do dekoracji, ser Brie, bita śmietana

na Polskim Uniwersytecie na Obczyźnie z siedzibą w Londynie.

Śp. Władysław Bartoszewski – oddany patriota, człowiek dialogu, o rozległych horyzontach myślowych i głębokiej wierze, serdecznie zaprzyjaźniony z Papieżem Janem Pawłem II, wniósł ogromny, nieoceniony wkład w pojednanie polsko-żydowskie oraz polsko-niemieckie, a jednocześnie poprzez swoją działalność publicystyczno-naukową i na arenie międzynarodowej przyczynił się bardzo do zachowania pamięci o nieludzkich czasach II wojny światowej. To w dużej mierze dzięki Jego wysiłkom i mądrości powstała niepodległa,

demokratyczna Polska. To również On – utrzymując rozległe kontakty z politykami wielu krajów – był jednym z ważnych kreatorów kształtowania się nowego, pokojowego ładu w Europie. Z pewnością wpisał się na trwałe w najnowszą historię naszej ojczyzny i będzie niewątpliwie wielkim autorytetem dla wielu przyszłych pokoleń Polaków.

Stanisław Pajka

Ananasa kroimy w dość grube plasterki. W misce mieszamy wanilię, tartą gałkę muszkatołową, cynamon z rumem, i marynujemy w tym ananasa przez kilka minut, po czym plasterki wrzucamy na ruszt. Gdy się zrumienią, przekładamy na drugą stronę. Kładziemy po plasterku sera brie, posypujemy tartą czekoladą i zdejmujemy z grilla. Dekorujemy świeżymi malinami i bitą śmietaną. Najlepiej smakuje na gorąco, bezpośrednio po zdjęciu z grilla.

Kulki mięsno-cebulowe

Pół kg mięsa mielonego, 3 posiekane ząbki czosnku, 3/4 szklanki keczupu, pół szklanki pokruszonych krakersów, szklanka tartego żółtego sera, ulubione przyprawy, kilka średniej wielkości cebul

Wszystkie składniki, bez cebuli, dokładnie wyrabiamy. Obrane cebule kroimy na pół i odzielamy od siebie warstwy. W każdą z powstałych „koszulek” wkładamy łyżkę mięsa, zawijamy w folię aluminiową i kładziemy na grilla. Pieczemy ok. 20 min.

Na przekąskę – smażyony ser

Kilka plasterów sera Gouda, grubości 3 cm, jajko, bułka tarta, olej. Do sosu: po 2 łyżki śmie-

tany i majonezu, łyżeczka musztardy, posiekany ogórek konserwowy.

Ser panierujemy w roztrzepanym jajku i bulce tartej, czynność powtarzamy i smażymy z dwóch stron na rozgrzanym oleju. Składniki sosu mieszamy w miseczce i podajemy do gotującego sera.

Najprostsze lody

Arbuza kroimy na grube plasterki, a z nich kroimy słupki wielkości lodów bambino. W każdy kawałek wbijamy patyczek i wkładamy do zamrażarki. Mamy idealną przekąskę na upalne popołudnie, bez cukru, barwników i innych sztuczności.

Mrożony mus owocowy

3 rodzaje owoców (np. truskawki, kiwi, melon) miksujemy w osobnych miskach. Wlewamy ostrożnie do kilku plastikowych kubeczków, by się warstwy nie zwały, po kilka łyżek musów. Do każdego kubeczka wkładamy patyczek do lodów i całość wstawiamy do zamrażalnika. Przed podaniem wyjmujemy lody z kubeczków na talerz patyczkiem do góry.

Małgorzata Bielawska

Geocaching - nowa forma rodzinnego spędzania czasu

Chyba wszyscy pamiętamy zabawę w podchody, gdy po strzałkach i drogowkach z szyszek i patyczków trzeba było wysledzić drużynę uciekającą i znaleźć ich skrytki. Niedawno świat podbiła nowa forma tej zabawy, czyli szukanie skarbu (skrytki) z GPS w rękę, lub wygodniej, z aplikacją wgraną w smartfona. Na świecie bawi się w to około 5 milionów ludzi, w Polsce jest zarejestrowanych już ponad 100 tysięcy graczy. Każdy ma swoje konto, gdzie wpisuje zdobyte skarby i miejsca, gdzie sam zrobił skrytkę i coś ukrył. Skarb, z angielskiego coach (czyt. kiesz) ukryty jest w pudełku, skrzynce, plastikowej butelce i schowany w wybranym miejscu. Zawsze w tym pojemniku jest dziennik wpisów, małe notki, gdzie zostawiamy informacje, że odkryliśmy skrytkę, czasem drobniaczek, który możemy zabrać pod warunkiem, że zostawimy w to miejsce równoważny przedmiot. Czasem jest to zagadka związana z historią i danym miejscem, co zmusza uczestnika do poznania tradycji. Pojemnik odkładamy w to samo miejsce i idziemy dalej, szukać kolejnych skrytek.

Trudność w odkryciu skrytek mierzy się w stopniach od 1/1 do 5/5, czyli jest 81 kombi-



Czy Ty jesteś pewien, że tutaj jest ta skrytka?

nacji trudności. Te najtrudniejsze miejsca to może być szczyt wysokiego drzewa lub jaskinia w górach. Aplikacja w smartfonie naprowadza nas w dane miejsce, i pokazuje, że w promieniu np. 3 metrów jest skrytka. Czasem jest tak sprytnie ukryta, że trzeba czasu i pomysłowości, by ją znaleźć.

Zapaleńcy potrafią przyjechać na weekend w dany region Polski, by przez dwa dni znaleźć jak najwięcej skrytek i tym samym zdobyć dużo punktów. Coraz więcej jest też gości zza granicy, bo Polska stała się ciekawym miejscem do zdobywania „kieszu”.

Taki rodzaj zabawy wciąga ludzi bez względu na wiek i wykształcenie. Uczestnikami są

całe rodziny, dzieci, młodzież, dorośli i emeryci. To oderwanie się od komputera, od siedzenia w domu. Zabawa zmusza do ruchu, wędrówek, jazdy na rowerze, współdziałania, nierzadko do wysiłku umysłowego. Poznajemy ciekawe miejsca w kraju, historię regionu, spotykamy niezwykłych ludzi. To przede wszystkim kontakt z przyrodą i odpoczynek na łonie przyrody, a przy tym ogromna szansa na podniesienie atrakcyjności gminy. Są miejsca, gdzie w jednej gminie jest 700 skrytek (to Górzno w kujawsko-pomorskim, gdzie zaczął się polski geocaching) i przyjeżdżają tam turyści z całej Europy. Mało kto wie, że i w naszej okolicy są skrytki: w rezerwacie Zwierzyniec i na Krzyżewskiej Górze. Założone zostały w tym roku przez pracowników Mazowieckiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego, ponieważ MODR przystąpił do tej gry. Ale żeby ściągnąć turystów z całej Europy, powinno skrytek być ponad 70. Rozwija się wtedy agroturystyka, bo przyjezdni chcą gdzieś zanoć, lokalna gastronomia, punkty informacyjne, cała infrastruktura. Skrytkę może założyć każdy, kto jest uczestnikiem i korzysta z darmowej aplikacji lub płatnej Premium.

Warto odwiedzić stronę www.geocaching.pl, tu są wszystkie informacje, mapa skrytek, stopień trudności itp.

Małgorzata Bielawska

Wieści z GUKS-u

26 kwietnia na błonie zawitała drużyna Gładiator Słoszewo, która przed pojedynkiem znajdowała się na dziesiątym miejscu w ligowej tabeli. Bardzo ucieszył fakt, że na ten mecz kibice GUKSU przybyli tłumnie. Nasz klub spokojnie zdobył 3 punkty wygrywając z zespołem ze Słoszewa 2:0, po bramkach Załęskiego oraz Pajewskiego.



1 maja na stadionie w Sypniewie odbył się pojedynek derbowy! Ach, cóż to były za emocje, mega ulewa ale pomimo tego udało się ugrać remis. Mimo, że mecz odbywał się na wyjeździe to kibice naszego zespołu nie zawie-

Lp.	Nazwa drużyny	Punkty
1	PAF Płońsk	51
2	Żak Szreńsk	39
3	Kryształ Głinojeck	36
4	GKS Strzegowo	33
5	KS Wąsewo	31
6	Jutrzenka Unieck	30
7	GUKS Krasnosielc	29
8	Gryf Kownaty Żądowe	29
9	Orzeł Sypniewo	25
10	ALDO Bartnik Myszyniec	23
11	Gładiator Słoszewo	18
12	Świt Baranowo	16
13	KS Pniewo 2004	14

dli i licznie przybyli na derby. Brak koncentracji spowodował, że Orzeł Sypniewo zdobył trzy bramki, na szczęście GUKS zebrał się w garść i odrobił straty. Mecz zakończył się

wynikiem 4:4 a gole dla naszej drużyny zdobyli: 2 bramki Krzysiek Pajewski, Tomek Rogala, Tomek Urbański.

10 maja GUKS podejmował u siebie drużynę Świt Baranowo, znów wygrana 2:0, tym razem bramki dla naszego zespołu zdobyli: Tomek Rogala i Tomek Urbański. Tydzień później przyszedł czas na vice-lidera, a że GUKS jest w świetnej formie to nawet vice-lider nie straszy. Drużyna z Krasnosielca pokonała ich 2:1, dla naszego zespołu trafiali kolejno: Tomek Urbański oraz Krzysiek Pajewski.

7 czerwca serdecznie zapraszam na mecz z liderem PAF Płońsk na błoniach, wspierajmy naszą drużynę, która ma szansę awansować. Nie zapomnijcie o szalikach ;)!!!

Marta Pajewska

Zaczęło się!

Zagłądanie, podpatrywanie, przyglądanie, oglądanie... czyli jednym słowem wielkie śledzenie! A czego tak pilnie wypatrujemy? Bravo, brawo, oczywiście, że **mszyce**!!!!



Nauczni doświadczaniem lat ubiegłych wiemy, że w maju ptaszki śpiewają, kwiatuszki takie urocze, słoneczko pięknie grzeje (opsss, to chyba nie u nas), człowiek taki rozanielony, zadowolony, a tu mu coś „dziamga” i mlaszcze, no dosłownie pod samym nosem! Im bliżej ogródka tym młaski głośniejsze i głośniejsze... aż strach dalej podchodzić. Ciekawość jednak ciągnie nas do młasków. Dochodzimy do ślicznej czereśienki, której owocki tak pięknie się zawiązały i co widzimy? A to wredna czarna mszyca wysysa ostatnie soki z naszego drzewka! Czarna rozpacz, czarno wszędzie gdzie okiem sięgnąć, liście paskudnie pozwijane... I tak ze wszystkimi roślinami! Jabłoń, śliwa, grusza-zaatakowane, biedne krzewy róż aż uginają się pod ciężarem tych żarłocznych szkodników, nie wspominając o buraczkach czerwonych, które ledwie co wychyliły listki z ziemi a już obrzydliwki dopadły je i sprytnie schowane

w najmłodszych liściach robią swoją wrogą robotę.

No dobrze, piszę, że mszyce to, mszyce siałmo, a tak w ogóle, to co to są te mszyce? Według Wikipedii: **”Mszyce (Aphidoidea) – nadrodzina owadów w rzędzie pluskwiaków, obejmująca ponad 3,5 tys. gatunków, z czego w Polsce występuje kilkadziesiąt. Występują masowo, żerują na roślinach. W większości są szkodnikami upraw.”** To tyle nauki. Dostępnym towarzystwo, prawda? Wystarczy wyobrazić sobie te kilkadziesiąt gatunków i nawet kilka, czy kilkanaście żerujących w naszym ogrodzie to robi się smutno. Dbasz człowieku o tą zieleninkę, podlewasz, pielisz, przycinasz, nawozisz, okrywasz... a tu przyleci ci taka zielona, czarna, albo brązowa zgraja, oblezie wszystko co zielone i dziamga, i dziamga ...

Nie ma co rozpaczować, na wszystko znajdzie się rada! Nie z takimi dawaliśmy sobie radę! Agresora trzeba pogonić i koniec. Mam jednak smutną wiadomość - mszyce nie da się wyzbić, trzeba ją wytruć! Jak będziemy się zbierać, to powinniśmy pamiętać o pszczołach, których coraz mniej lata po tym świecie i wybierać preparaty insektobójcze nieszkodliwe dla pszczoł. Asortyment środków ochrony roślin rozprawiających się z mszycami i innymi szkodnikami roślin jest dosyć szeroki. Są to gotowe preparaty w postaci aerozolu bądź sprayu, albo w postaci proszku lub płynu do rozrabiania z wodą.

Trochę ponabijaliśmy się z tych paskudnych mszyc, ale tak serio to przyjrzyjcie się dokładnie Waszym roślinom, bo koniec maja to czas, kiedy wszystko, co chce przeżyć wychodzi na żer, i co więcej - może powrócić! Naloty mszyc, zależnie od gatunku, mogą odbywać się co dwa tygodnie, więc pilnujmy, sprawdzajmy i opryskujmy!

Pozdrawiam wiosennie!

Iwona Pogorzelska

**MECHANIKA
ELEKTRYKA
SAMOCHODOWA**

504 974 713
jacek7702@op.pl

Stegna
ul. Piastowska 23
/ wyjazd z Jednoróżca na Lipę /

**AUTOHOLOWANIE
POJAZDÓW I MASZYN**
do 2,5t

Drążdzewo 111 tel. 696 017 490

USŁUGI OGÓLNOBUDOWLANE

Łukasz Archacki
tel. 517 505 856

NIP: 761 148 08 14
REGON: 146 859 462

ZAJAZD

organizuje: wesela, chrzciny, stypy oraz inne imprezy okolicznościowe, a także catering.

Stegna ul. Warszawska 26
/Jednoróżec przy wjeździe od Drążdzewa/
kom. **664 833 434**



Holiday Music kom. 516 817 900

Wieści znad Orzyca

miesięcznik
Towarzystwa
Przyjaciół Ziemi
Krasnosielckiej



egzemplarz bezpłatny

Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Krasnosielckiej, 06-212 Krasnosielc, ul. Rynek 40a, tel. 29 71 75 205
Nr konta TPZK: 29 8917 0001 0000 1544 2000 0010 Bank Spółdzielczy w Krasnosielcu
Zespół redakcyjny: Sławomir Rutkowski kom. 796 030 115 rutkowski.plus@gmail.com
Tomasz Bielawski kom. 604 645 355 dotomka@vp.pl Małgorzata Bielawska kom. 692 781 745 domalagos@gmail.com, Danuta Szytych /SGGW/
Mirosław Chodkowski oraz Alicja Grabowska, Magdalena Kaczyńska, Iwona Pogorzelska
Zespół redakcyjny zastrzega sobie prawo do skracania i adiustacji publikowanych tekstów, a także opatrywania ich własnymi tytułami. Poglądy wyrażane w artykułach są poglądami ich autorów a nie wydawcy. Wydawca może wykorzystywać powtórnie lub udostępniać materiały wcześniej opublikowane przez TPZK.
Nakład: 1 000 egz. Druk: Drukarnia J.J. Maciejewscy, Przasnysz ul. Gdańska 1